

W mieście podobno aż wrze. Nasze władze miejskie nie są w stanie uwierzyć, że ktoś po raz pierwszy im się sprzeciwił i oprotestował "bajeczną" inwestycję.

I największe fopa to prześliczne wizualizcje w ostatnim AB oraz potężna propagandowa tablica w miejscu domiemaney lokalizacji SAR pokazująca super plac zabaw z całą serią kolejnych drzew, który nie wiadomo czy powstanie bo w mieście Będzin ktoś się w końcu zbuntował i podważył szczytne cele naszej miejscowej władzy.

Ale o co w tym wszystkim chodzi... chyba o ten brak mediacji władz miasta z mieszkańcami, o którym już wielokrotnie wspominałem w moich wcześniejszych postach. Nasza władza niestety zapomniała, iż od ludzi się wywodzi, a ludzi trzeba od czasu do czasu zapytać o zdanie i czasami nawet wysłuchać. Niestety w Będzinie jest inaczej. U nas w mieście panuje jeden nurt i albo płyniesz z tym nurtem albo jesteś mówiąc kolokwialnie po prostu "be".

To kilka słów mojego krótkiego wywodu, a teraz przejdźmy do sedna rzeczy bo nie chce bawić się w politykę, gdyż staram się w nią po prostu w moim mieście nie mieszać.

Jak większość z Nas wie lub słyszała albo czytała w Będzinie mają powstać 3 kolejne SAR:

- 1 SAR, której już zresztą budowa ruszyła powstaje w parku tuż obok Nowego Warpia;
- 2 SAR ma powstać przy ulicy Konopnickiej w Grodźcu;
- 3 SAR miała powstać na Osiedlu Zamkowym i słowo miała jest tu kluczowe bowiem okazało się, że podczas postępowania toczącego się w sprawie wydania decyzji na lokalizcję inwestycji celu publicznego kilka osób (2 osoby) odwołało się do SKO, poddając w wątpliwość lokalizację SAR akurat w tym miejscu (a nie samą ideę wykonania SAR jak to przedstawiła pani rzecznik UM w udzielonym [wywiadzie kanałowi 99](#)) - ustaliłem to z własnych źródeł, zresztą tą wypowiedź - cytuję o "zablokowaniu postępowania" przez osoby mieszkające w bezpośrednim sąsiedztwie, jest mówiąc lekko zabawna...



Czemu? Po pierwsze budowa SAR na Zamkowym różni się od 2 pozostałych lokalizacji, bezpośrednim sąsiedztwem budynków mieszkalnych, co by nie powiedzieć, iż np. budynek Turniejowa 4 praktycznie jest jedną nogą w planowanej SAR. Każdy z tych osób, które były w strefie w parku na Dolnej Syberce słyszał chyba, jakie decybele niesie ze sobą ta strefa, bo jest ona dość mocno obłożona przez osoby z niej korzystające. Zabawa kilkudziesięciu dzieci krzyczących i piszczących jednocześnie jest może do zaakceptowania, ale przez max.2 godziny w ciągu kilku dni, a nie 6 czy 8 codziennie. Więc czemu dziwi protest kilku jednostek nasz UM?

Szczerze nie rozumiem. Sam mam okna wystawione na mały plac zabaw i wiem jak często latem chcąc odpocząć po pracy muszę zamknąć okno, hałas jest donośny. Chyba nie trzeba tłumaczyć z czym się wiąże zamknięcie okna latem w powiązaniu z nie działającą w tym okresie wentylacją grawitacyjną. Nie wiem może taki argument nie przemawia do wszystkich, szczególnie tych mieszkających w dalszej części osiedla Zamkowe, bo podobno zawiązał się jakiś komitet obrony SAR na Zamkowym, który od



rana do wieczora wpataruje się w olbrzymią tablicę i zbiera podpisy pod budowę strefy.

Jeśli I argument jest nie do zaakceptowania przez co niektórych, jest jeszcze II argument, o którym też chyba miasto zapomniało. To ja podpowiem:)

Z czego słynie osiedle Zamkowe? To będzińska Oaza ciszy i spokoju, przynajmniej tak do tej pory odbierały ją osoby kupujące tam mieszkanie, należące do grupy najdroższych mieszkań w naszym mieście. A po wybudowaniu oazy szczęścia i hałasu pod samym wręcz oknem, nasuwa się samo pytanie - czy nie spadnie wartość rynkowa mieszkań, które będą miały tą strefę dosłownie na wyciągnięcie ręki?

Nie wiem, ale ja bym nie kupił takiego mieszkania, w którym nie miałbym szans na wypoczynek. A wy co o tym myślicie? Czy dalej zaskakuje Was garstka ludzi, których nie ekscytuje budowa SAR w tym miejscu... Chodzą słuchy po mieście, iż władze chcą dostosować górkę zlokalizowaną tuż obok strefy pod jakiś "cross" cokolwiek to znaczy. Super sprawy, super pomysły, nikt ich nie neguje, tylko zasadnicze hasło brzmi: czy to miejsce jest aby na pewno właściwe i nie będzie wywoływać negatywnych emocji u mieszkańców pozostających w bezpośrednim sąsiedztwie po chwilowym zachłyśnięciu? O tym właśnie pomysłodawca tej lokalizacji zapomniał albo go to po prostu nic nie obchodzi. Na osiedlu jest kilka alternatywnych lokalizacji z dala od okien i drzwi przeznaczonych na stały pobyt ludzi.

Czemu nie wybrano lokalizacji dla SAR np. w okolicy MZS nr1 (też świetne miejsce) - bo Zamkowe Ogrody nigdy by nie dopuściły do tego aby im coś takiego pod nosem wybudować? Tak sobie tylko gdybam, a co by było, gdyby władze miasta nagle zaczęły rozmawiać z mieszkańcami. Chyba stałby się cud. Może udałoby się uniknąć mega wpadki z placem 3-go Maja i wycięciem kikunastu drogocennych drzew, a może znalazłoby się jakąś alternatywną lokalizację właśnie dla SAR na Zamkowym.

Może i może.... z tego co wiem, UM szuka prawniczych kruczków na te 2 biedne osoby "blokujące" kluczową inwestycję dla dalszego losu Będzina, zamiast poszukać jakiegoś kompromisu. Aż wierzyć się nie chce czasami w jakim, ja mieście mieszkam. I tym razem nie pojawią się nasi miejscowi radni, którzy są w opozycji. Cóż zwolenników SAR jest chyba więcej niż przeciwników, a wybory już za niecałe 2 lata...



wyświetleń: 490

Share this:

WhatsApp

Print